Ekologiczna przygoda Zuzi Skowronek

Zuzia wraz ze swoimi przyjaciółmi - pieskami: Bąblem i Śnieżynką - patrzyła w kierunku puszczy. Mrużąc swoje błękitne oczka grzebała wzrokiem w ciemnej ścianie ogromnego lasu usiłując odnaleść kształty pojedyńczych drzew. Puszcza jednak była zbyt wielka i zbyt ciemna aby młode, poranne, słońce mogło rozświetlić jej wnętrze. Młode i takie jeszcze zaspane słoneczko.

Powiadają dorośli, że w każdym ciemnym lesie żyją różne potwory. Takie wilkołaki, czy Baby Jagi. Powiadają, że czekają one tylko na dzieci aby je pochwycić i zjeść. Oczywiście nasza Zuzia jest już dorosła - ma w końcu pięć lat - i nie wierzy w te opowieści. Co innego gdyby miała dopiero cztery latka. Tak jak jej brat. W wieku czterech lat dziecko jest gotowe uwierzyć we wszystko, co usłyszy od dorosłych. Tak węc nasza dorosła Zuzia Skowronek jest dorosła i ... i już! W puszczy bywała wiele razy w towarzystwie Bąbla i Śnieżynki i nic złego ją tam nie spotkało. A nawet więcej. Zuzia zaprzyjażniła się z królem puszczy: orłem. Zuzia i orzeł są "na Ty". Zuzia mówi do orła : "Ty orzeł", a orzeł mówi do Zuzi; "Ty Skowronek". Bo jest tak, że Zuzia Skowronek jest jedynym skowronkiem na świcie który przyjaźni się z orłem. O, to taki fenomen przyrodniczy na skalę światową. A może nawet i gminną! Łoj!

- Zuziu bądź grzeczna.

Głos mamy wyrwał dziewczynkę z zamyślenia.

- Za chwilę przyjedzie ciocia i nie chcę by narzekała na ciebie kiedy powrócimy.

Chciała jeszcze coś powiedzieć ale pojawienie się cioci odwróciło uwage mamy od dziecka. Zuzia aż podskoczyła z radości (a wraz z nią Bąbel i Śnieżynka). Trzy razy podskoczyła i cztery razy zapiszczała ze szczęścia. Jeśli jest ciocia to wiadomo co będzie na obiad! A co będzie? - pytacie. Będą pierożki z borówkami w polewie malinowo-waniliowej i posypce cukrowo- cementowej ... oj ..pomyłka: w posypce cukrowo-cynamonowej.

Zaś po obiedzie ciocia położy się spać a Zuzia z przyjaciólmi .....

.....

Zuzia z przyjaciólmi, tradycyjnie, poszła na spacer do puszczy. Tu zauważyła, że wszystko jest po staremu. Drzewa stoją tam gdzie stały.

- Stój! Kto idzie!?

Łoj! Co to?!

- Stój! Kto idzie, pytam!?

Z krzaczorów dzikich jeżyn dochodził jakiś chrapliwy, kobiecy, głos.

- To ja Zuzia Skowronek.
- A co to za wilki?

Zapytał głos.

- To nie wilki tylko moi przyjaciele: psy, Bąbel i Śnieżynka.
- Nie prawda wiedźmo! Nie kłam! Widzę, że macie wszyscy siwe usta i siwe jęzory. Jesteś wiedźmą która je dzieci!!!!

Zuzia była bardzo zaskoczona tym, że jest wiedźmą pięcioletnią. No, ale Zuzia jest mądra i wiedziała co odpowiedzieć.

- Nie nie jestem wiedźmą. A siwe usta i języki mamy po pierożkach z borówkami które ciocia ugotowała na obiad.

Nagle krzaczory rozchyliły się i wyszła z nich Baba Jaga.

- Taaa..k, Ty jesteś Zuzia. To twoje psy, a gdzie ten skowronek kłamczucho?!

.....

Nie martwcie sie dzieci Zuzia nie spotkała żadnej Baby Jagi tylko panią ekolog z miasta. Choć należy powiedzieć uczciwie, że owa pani ekolog niczym nie różniła się od Baby Jagi. Była "piękna" jak prawdziwa Baba Jaga.

Po zapoznaniu się wszystkich pani ekolog już się uspokoiła. Usiadła pod krzakiem dzikiego bzu i malowała rzęsy ekologiczna maskarą.

- Co to jest?

Zapytała Zuzia.

- To jest ekologiczna maskara.

Odpowiedziała z dumą pani ekolog.

Taaaa..k, dziwna ta maskara. Raczej masakra niż maskara - pomyślała Zuzia. Oczywiście nie powiedziała pani ekolog co myśli o tej ekologicznej maskarze. Bo i jaką maskarą może być spalona na węgiel kolba kukurydzy?!

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Pani ekolog przygotowała potem ekologiczny podwieczorek. To znaczy była: huba posmarowana dżemem żurawinowym i kompot z biało czerwonych grzybów.
- Co to jest?
Zapytała dziewczynka.
- To ekologiczny posiłek.
Odpowiedziała z wielka dumą pani ekolog. Zuzia jednak nie była głodna i podziękowała.
- A tak w ogóle kto to jest ten "ekolog"?
Zapytalo ciekawskie dziecko.
- No wiesz, ekolog to mądą ... dry człowiek. Uczu nas kultury bycia z przyrodą.
- Taaa...k. A jak się nazywa taki człowiek który uczy tej kultury bycia z przyrodą?
Zuzia nie ustawała.
- Nazywa się ... no wiesz, nazywa się kulturysta.
Dziwne, pomyślała Zuzia mała, to bardzo dziwne. W tej chwili pani ekolog położyła się spać. Natomiast Zuzia i jej przyjaciele (Bąbel i Śnieżynka) ruszyli w kierunku domu. Zapomnieli bowiem, że chcieli odwiedzić orła z którym Zuzia Skowronek jest na "Ty". I zwraca sie do niego mówią: Ej, ty orzeł! Jak leci?
A orzel odpowiada jej czasami:
- No jak? Z górki i pod wiatr.
.....
Następnego dnia Zuzia zapytała tatę;
- Tato kto to "ekolog"?
- Wiesz, odpowiedział tata, to ktoś bardzo dobry. Jeżeli nie wchodzi do lasu.
I ja też tak myśle - pomyślała Zuzia. Więcej tej "ekologii" jest w pierożkach z borówkami w polewie malinowo-waniliowej i posypce cukrowo-cementowej ..oj, przepraszam... cukrowo-cunamonowej niż w hubie z dżemem żurawinowym i kompotem z muchomorów - dokończyła myśleć mała Zuzia Skowronek. I spojrzała przez otwarte okno do ogrodu. Był taki kolorowy. Pachniał kwiatami. Nad puszczą wisialo słońce. A w słońcu tym wisiał jedyny pierzasty przyjaciel Zuzi Skowronek. Król puszczy: Orzeł Bielik.
No, cóz dzieci. Bywają dziwne przyjaźnie.

Bołoz Zygmunt

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026